

## Kościóły i związki wyznaniowe a świat instytucji

Autor tekstu: **Wojciech Pawlik**

**P**ierwsza grupa pytań ankiety dotyczyła współpracy kościołów/związków wyznaniowych z instytucjami życia społecznego. Jest to o tyle ważne, że instytucjonalne podmioty życia społecznego, a zwłaszcza te, którym przypisane są pewne kompetencje decyzyjne, mogą mieć wpływ na funkcjonowanie kościołów i związków wyznaniowych w ich środowisku społecznym.

### Ocena Departamentu ds. Wyznań w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji

Ponieważ jedną z ważniejszych, chociażby z racji przypisanych kompetencji, instytucji powołanych do współpracy z kościołami i związkami wyznaniowymi jest Departament ds. Wyznań URM (po reformie struktur centralnych urzędów państwa wchodzący w skład struktur M.A i S.W.), w ankiecie znalazła się grupa pytań dotyczących tej współpracy. Tylko trzy spośród 37 kościołów i związków wyznaniowych zadeklarowało, że nie utrzymuje żadnych kontaktów z tą jednostką administracyjną (uzasadniając to zresztą nie tyle negatywną oceną pracy Departamentu, co „brakiem potrzeby”). Pozostałe kościoły i związki wyznaniowe kontaktują się z Departamentem w sprawach organizacyjno-prawnych, zwłaszcza związanych z rejestracją, współpracą przy przygotowywaniu odrębnych ustaw o stosunkach własnego kościoła/związku wyznaniowego z państwem, zmianami w statutach, sprawozdawczością itp. Jak wynika z analizy odpowiedzi na pytania „otwarte” zawarte w ankiecie, są to na ogół kontakty o charakterze rutynowym i, zwłaszcza po zakończeniu fazy regulowania statusu formalnoprawnego kościołów/związków wyznaniowych, mające charakter bardziej informacyjny niż wpływający na ich codzienne funkcjonowanie. Pomimo pozytywnej oceny Departamentu (samorzutnie deklarowanej w większości odpowiedzi na pytanie o opis współpracy), w trzech ankietach znalazły się opinie krytyczne: zarzucono w nich, że Departament nie jest instytucją o czysto rejestrowym charakterze, że przekazuje „ukryte sugestie, iż poza kilkoma kościołami [...] wszystkie pozostałe powstały po 1990 r.” oraz, że prezentuje zdecydowanie niekooperatywną postawę w stosunku do propozycji i oczekiwań formułowanych przez związki wyznaniowe (m.in. odrzucając autopoprawki do statutu przedstawione przez Stowarzyszenie Braci Muzułmańskich oraz propozycje tego Stowarzyszenia dotyczące „własnej” ustawy o stosunkach państwo – SBM).

O ocenę pracy Departamentu pytano również wprost, w pytaniu zamkniętym. Z rozkładu odpowiedzi wynika, że najczęściej, bo w prawie połowie ankiet wskazywano, że Departament ds. Wyznań URM jest instytucją bezstronną, przyczyniającą się do budowania w Polsce systemu demokratycznego (15 odpowiedzi). Niewiele mniej, bo 11 kościołów i związków wyznaniowych uznało jednak, że Departament „Jest instytucją, której linia polityczna polegała po 1989 r. na uprzywilejowywaniu Kościoła rzymskokatolickiego” (w odpowiedzi na pytanie otwarte w kilku wypowiedziach uściślano, że dotyczy to okresu rządów solidarnościowych, tj. okresu 1989-1993). Pozostałe odpowiedzi były wybierane zdecydowanie rzadziej: odpowiedź, że Departament „Jest instytucją, która utrudnia życie wszystkim kościołom i związkom wyznaniowym” wskazano tylko w jednej ankiecie, a odpowiedź, że „Jest instytucją, która uprzywilejowuje niektóre kościoły mniejszościowe kosztem innych (w tym również kosztem kościoła rzymskokatolickiego)” nie wskazał ani jeden kościół i związek wyznaniowy. W 3 ankietach wybrano natomiast odpowiedź: „Departament jest instytucją, która nie ma żadnej spójnej polityki i wszystko zależy od urzędnika, który zajmuje się daną sprawą”.

Charakterystyczne, że blisko jedna czwarta ankietowanych kościołów i związków wyznaniowych uchyliła się od oceny działalności Departamentu (bądź to pisząc, że kontakty z tą instytucją są zbyt sporadyczne, by można było formułować takie oceny – 7 odpowiedzi, bądź też w ogóle nie odpowiadając na to pytanie – 3 ankiety). W 2 ankietach podkreślono nadmierną ostrożność Departamentu w procedurze rejestracyjnej kościołów i związków wyznaniowych, w jednej zaś - traktowanie w Departamencie mniejszościowych kościołów i związków wyznaniowych „po macoszemu” (i uprzywilejowywanie kościołów „dużych”).

Jak widać z rozkładu powyższych odpowiedzi, Departament ds. Wyznań nie jest

postrzegany jako instytucja „z zasady” nieprzyjazna kościołom i związkom wyznaniowym. Brak danych uniemożliwia odniesienie tych wyników do oceny byłego Urzędu ds. Wyznań (który funkcjonował do 1990 r.) wydaje się jednak, że generalnie mamy do czynienia z pozytywną zmianą w obrazie społecznym tej instytucji państwowej w oczach kościołów i związków wyznaniowych.

Drugie przesunięcie w tym obrazie nie jest jednak już tak pozytywne: Departament ds. Wyznań postrzegany jest przez część kościołów i związków wyznaniowych jako instytucja stronnicza i sprzyjająca interesom Kościoła rzymskokatolickiego.

Można zatem powiedzieć, że jeśli w odbiorze badanych respondentów instytucjonalnych beneficjentami przemian ustrojowych po 1989 r. są generalnie wszystkie kościoły i związki wyznaniowe, to Kościół rzymskokatolicki jest ich beneficjentem w sposób szczególny.

Postrzeganie Departamentu ds. wyznań jako instytucji nie zagrażającej kościołom i związkom wyznaniowym, a wręcz przeciwnie, jako instytucji dobrze wmontowanej w system demokratyczny, choć nie zawsze bezstronnej, potwierdzają odpowiedzi na pytanie o to, czy instytucja ta jest w Polsce potrzebna.

W otrzymanych ankietach 27 kościołów i związków wyznaniowych wyraziło opinię, że Departament ds. Wyznań jest ciałem potrzebnym (13 — zdecydowanie tak, 14 — raczej tak), a tylko w 2 przypadkach wyrażono opinię przeciwną (2 — raczej nie, 0 — zdecydowanie nie). Odpowiedzi te wskazują, że istnienie Departamentu ds. Wyznań jest funkcjonalnie uzasadnione, choć zauważyć przy tym warto, że podobnie jak w poprzednich pytaniach spora część instytucjonalnych respondentów nie potrafiła sformułować swej opinii (jedna piąta to odpowiedzi „trudno powiedzieć”).

Na podstawie otrzymanych ankiet trudno jest stworzyć listę konkretnych propozycji dotyczących pracy Departamentu ds. Wyznań. Choć w ankiecie zadano takie pytanie, w przypadku 19 kościołów i związków wyznaniowych pozostało ono bez odpowiedzi.

W pozostałych przypadkach odpowiedzi miały charakter bardziej hasłowych postulatów, będących powtórzeniem ogólnych oczekiwań wobec Departamentu, niż propozycji konkretnych rozwiązań (np. w odpowiedziach podkreślano potrzebę zachowania przez Departament bezstronności i równego traktowania wszystkich kościołów i związków wyznaniowych, udzielania im pomocy prawnej, sprawowania przez Departament kontroli nad ich działalnością, zapewnienia kościołom i związkom wyznaniowym „obsługi” informacyjno-statystycznej, wypracowania jasnej i spójnej polityki działania itp.). Propozycje nowe i przybierające postać konkretnych oczekiwań wobec Departamentu znalazły się zaledwie w kilku ankietach i dotyczyły m.in.:

- powołania przy Departamencie komórki, „która mogłaby zbadać, która grupa religijna jest niebezpieczna, a która naucza właściwego systemu wartości. Z pewnością pomogłoby to w zakończeniu tzw. nagonki na sekty” [1],

- zaostrzenia procedury sprawdzania danych na temat kościołów i związków wyznaniowych ubiegających się o rejestrację (i korzystania przy tym z konsultacji specjalistów w zakresie danej religii czy wyznania),

- przekazania sądom powszechnym kompetencji Departamentu związanych z rejestracją kościołów i związków wyznaniowych,

- prowadzenia takiej polityki kadrowej, by jak czytamy w jednej z ankiet — „pracowali tam ludzie nie związani (i niezależni) od jakiegokolwiek kościoła”,

- organizowania okresowych (raz w roku) spotkań kierowników kościołów i związków wyznaniowych z kierownictwem Departamentu,

- udzielania kościołom i związkom wyznaniowym pomocy w zakresie 1) budownictwa sakralnego, 2) stosunkach z państwem, 3) szkolnictwa, 4) w sprawach lokalowych.

Podsumowując: Departament ds. wyznań jest instytucją, która wydaje się dobrze wypełniać swoje funkcje, zwłaszcza w zakresie rejestracyjno-prawnym i informacyjno-statystycznym. Tylko w dwóch z otrzymanych ankiet sygnalizowano problemy związane z problemami rejestracyjno- statutowymi lub ustawowymi. Częściej natomiast (choć też nie jest to opinia dominująca) zastrzeżenia badanych kościołów i związków wyznaniowych budziła bezstronność tej instytucji, nadmiernie — ich zdaniem — uprzywilejowanej Kościoła rzymskokatolickiego.

W kilku ankietach — więcej będę pisać o tym w dalszej części raportu — pojawiły się też sugestie, że liberalne procedury rejestracyjno-kontrolne Departamentu sprzyjają działaniu sekt, co niekorzystnie odbija się na wizerunku mniejszościowych kościołów i związków

wyznaniowych w mass-mediach i opinii publicznej (ale też, w dwóch ankietach, sformułowano opinię przeciwną, tzn. że Departament jest wobec mniejszościowych kościołów i związków wyznaniowych zbyt podejrzliwy).

Pomimo tych zastrzeżeń generalnie przeważa opinia, że Departament ten jest instytucją potrzebną.

## Kontakty kościołów i związków wyznaniowych z poszczególnymi instytucjami

O ile Departament ds. Wyznań jest organem administracji państwowej specjalnie powołanym w celu utrzymywania współpracy z kościołami i związkami wyznaniowymi (a więc partnerem niejako im przypisanym), o tyle inne organa administracji państwowej i samorządowej oraz inne podmioty prawne są dla nich partnerem dużo bardziej okazjonalnym.

W pierwszej grupie tych najczęściej wskazywanych instytucji (na liście przedstawionej w ankietach jako tych, do których kościoły i związki wyznaniowe zwracały się w przypadku jakichś problemów) znajdują się władze lokalne różnych szczebli — 14 odpowiedzi, Ministerstwo Edukacji Narodowej lub inne ministerstwa — 13 odpowiedzi, kuratoria i szkoły -12 odpowiedzi oraz sejm lub senat — 12 odpowiedzi.

Kontakty kościołów i związków wyznaniowych z władzami lokalnymi dotyczą najczęściej rewindykacji lub uzyskiwania uprawnień lokalowych, zakupu gruntu, udostępniania telefonów, wodociągów i pomocy w rozwiązywaniu innych materialnych problemów ich działalności. W około połowie takich przypadków kontakty te oceniane są negatywnie: partner, jakim są władze lokalne, postrzegany jest jako nastawiony niechętnie, a niekiedy wręcz wrogo do małych kościołów i związków wyznaniowych. Towarzyszy temu poczuciu ich dyskryminacji lub marginalizacji przez urzędników samorządów lokalnych i braku zrozumienia dla ich problemów. W ocenie pięciu kościołów i związków wyznaniowych efektywność ich kontaktów z władzami lokalnymi była zróżnicowana, a tylko w trzech przypadkach zadeklarowano, że współpraca ta była owocna i oceniono ją pozytywnie.

Tak niska ocena władz lokalnych przez przedstawicieli mniejszościowych kościołów i związków wyznaniowych niekoniecznie musi świadczyć o faktycznej ich dyskryminacji — może bowiem wynikać z ograniczeń kompetencyjnych tych władz. Weryfikacja takiej hipotezy wymagałaby jednak przeprowadzenia drobiazgowej analizy formalnoprawnych aspektów poszczególnych przypadków (w ankietach nie były one bowiem opisywane) i wyjścia poza przyjętą w badaniach socjologicznych metodologię.

Z socjologicznego punktu widzenia uzyskane odpowiedzi mówią nam jednak bardzo dużo — pokazują klimat społeczny, w jakim działają mniejszościowe kościoły i związki wyznaniowe oraz to, jak one odbierają działania i decyzje urzędów i władz samorządów lokalnych. Z punktu widzenia wiedzy socjologicznej sposób definiowania sytuacji społecznych przez ludzi jest tak samo ważny (jeśli nie ważniejszy) jak formalno-merytoryczny aspekt tych sytuacji.

Na podstawie przeprowadzonych ankiet można stwierdzić, że władze lokalne nie są postrzegane jako życzliwy partner instytucjonalny kościołów i związków wyznaniowych. Połowa z nich obywateli w swojej działalności bez tych kontaktów (stwierdzając, że „nie było takiej potrzeby”) albo — jeśli już je nawiązują — oceniają je jako nie najlepsze. Zauważyć przy tym jednak trzeba, że sfera tej nie najlepiej ocenianej współpracy dotyczy głównie spraw lokalowo-materialnych, prawie nigdy zaś problemów związanych z ograniczeniami praktyk religijnych, nauczania religijnego i bezpośrednich naruszeń wolności sumienia i wyznania (jeden zgłoszony przypadek takich naruszeń dotyczył interwencji u prezydenta miasta Lublina w sprawie zakłócania przez Ligę Republikańską publicznych wykładów prowadzonych przez Instytut Wiedzy o Tożsamości „Misja Czaitanii”).

Relatywnie ważnym partnerem kościołów i związków wyznaniowych jest też Ministerstwo Edukacji Narodowej. Kontakty z tym ministerstwem dotyczą głównie problematyki nauczania religii w szkole. Z informacji zawartych w ankietach wynika, że lepiej oceniane są one wtedy, gdy dotyczą współpracy „pozytywnej”, tzn. projektowania programów nauczania lub ramowych rozwiązań różnych kwestii, gorzej zaś wtedy, gdy dotyczą obszaru działań „interwencyjnych”, a więc związanych z sygnalizowaniem ministerstwu konkretnych problemów generowanych przez fakt nauczania religii w szkole. Ministerstwo postrzegane jest pod tym względem jako instytucja działająca opieszale, nie odpowiadająca na korespondencję itp. W porównaniu do

władz lokalnych jest to instytucja postrzegana częściej jako „obojętna” na problemy małych kościołów i związków wyznaniowych, niż jako instytucja im nieprzyjazna czy wroga. Również wskazywana w tym kontekście uprzywilejowana sytuacja Kościoła katolickiego bardziej definiowana jest jako zjawisko dotyczące życia szkół, w więc występująca „w terenie”, niż jako zjawisko mające miejsce w strukturach ministerialnych MEN.

Tylko jeden z ankietowanych kościołów wskazał na współpracę z innym resortem, niż szkolnictwo [2].

W kontaktach kościołów i związków wyznaniowych z kuratoriami i szkołami dominuje (co jest zresztą w tym przypadku zrozumiałe) kwestia nauczania religii w szkole. Ocena tych kontaktów jest zróżnicowana, część kościołów i związków wyznaniowych pisze o pozytywnym nastawieniu kuratorów i szkół do ich problemów, część jednak dostrzega z ich strony postawę asekuracyjną, a nawet nieprzyjazną, uzasadniając to na ogół ich uległością wobec oczekiwań Kościoła rzymskokatolickiego. Przykładowo, respondenci instytucjonalni piszą:

„Kuratoria uniemożliwiają nam korzystanie z sal wykładowych i budynków oświatowych tłumacząc się, że IWOT jest niekatolicki. Miałam kilka spotkań ze starszymi kuratorami z Lublina, ale rozmowy nic nie dały, nie mieli nawet czasu zapoznać się z naszymi publikacjami” (Instytut Wiedzy o Tożsamości „Misja Czaitanii”), „Osobiste kontakty z nauczycielami i uczniami — pozytywne. Dyrektorzy szkół i kuratoria są nastawieni negatywnie, obawiają się sankcji od przełożonych, twierdzą, że mają zakaz poruszania kwestii religijnych na terenie szkoły, jeśli nie dotyczą one kościoła katolickiego” (Związek Wyznaniowy „Wiara Baha’i w Polsce”).

Kościoły i związki wyznaniowe, które odpowiedziały na ankietę sygnalizują też brak satysfakcji z kontaktów z parlamentem. Stosunkowo prosta sytuacja jest w przypadku kontaktów z sejmową komisją spraw wewnętrznych i administracji, z którą niektóre kościoły i związki wyznaniowe współpracowały — z lepszym lub gorszym skutkiem — przy okazji ustaw regulującym ich stosunek z państwem. Współpraca ta gorzej wygląda (lub właściwie w ogóle jej nie ma) w przypadku tych kościołów i związków wyznaniowych, które nawiązują do tradycji Wschodu, i które ostatnio z obawą przyglądają się przygotowaniom nowelizacyjnym Sejmu dotyczącym ustawy o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Ich zapytania i interwencje pozostają bez odpowiedzi, co tym bardziej wzmacnia ich poczucie zagrożenia.

Można zatem powiedzieć, że choć w postrzeganiu współpracy z władzami lokalnymi, MEN-em, parlamentem, kuratoriami i szkołami per saldo nie dominują oceny negatywne (choćaby dlatego, że kontaktuje się z nimi mniej niż połowa z ankietowanych kościołów i związków wyznaniowych), to oceny takie jednak się pojawiają (i w opiniach tych kościołów i związków wyznaniowych, które taką współpracę nawiązały, są już częste).

Sygnalizowanie niechęci lub obojętności wymienionych czterech instytucji wobec problemów mniejszościowych kościołów i związków wyznaniowych oraz wskazywanie na brak funkcjonalnej autonomii tych instytucji wobec Kościoła katolickiego pośrednio podkreślane jest również w tych odpowiedziach, w których taką definicją sytuacji tłumaczy się własne „zamknięcie” i brak podejmowania prób nawiązywania kontaktów i interwencji (choć, trzeba zauważyć, że najczęstszą odpowiedzią — i to zdecydowanie — było wskazywanie na „brak potrzeby” podejmowania takich działań).

Drugą — pod względem częstotliwości nawiązywania kontaktów — grupę instytucji stanowią: rzecznik Praw Obywatelskich, Naczelny Sąd Administracyjny, Sądy, Policja, Komitet Helsiński, księży i parafialne struktury Kościoła rzymskokatolickiego (każda z tych instytucji wskazana została przez 6-8 kościołów i związków wyznaniowych). Ocena i charakter tych kontaktów są zróżnicowane.

Rzecznik Praw Obywatelskich jest typową instytucją „skarg i zażaleń”, jednak ograniczenie jego kompetencji decyzyjnych sprawia, że interwencje w biurze polskiego ombudsmana okazały się drogą ocenianą jako długa i nieefektywna. Sygnalizowane w kilku ankietach rozżalenie na Rzecznika Praw Obywatelskich, dotyczące braku satysfakcji w załatwianiu m.in. spraw lokalowych czy dyskryminacji w działalności religijnej bardziej zawierało jednak ocenę jego „bezradności”, niż jego światopoglądowej czy religijnej (lub antyreligijnej) stronniczości.

Neutralny światopoglądowo, merytoryczny aspekt charakteru pracy ocenianych instytucji jeszcze mocniej podkreślany był w opiniach na temat Naczelnego Sądu Administracyjnego. Choć również tu decyzje (dotyczące spraw lokalowych i finansowych) nie zawsze odbierane były jako zadawalające, ankietowani podkreślali obiektywność i rzeczowość funkcjonowania NSA (choć niekoniecznie przepisów, którymi musiał kierować się ten Sąd w swoim

orzecznictwie).

Pozytywnie też oceniano sądy (w kwestionariuszu nie precyzowano, czy chodzi o sądy cywilne czy karne). Z odpowiedzi ankiety wynika, że w sądach rozstrzygane są nie tylko szeroko rozumiane sprawy majątkowe (w których stroną procesową są kościoły i związki wyznaniowe), ale również sprawy bezpośrednio dotyczące wolności sumienia i wyznania. Dotyczy to spraw o ochronę dóbr osobistych wnoszonych przez małe związki wyznaniowe przeciwko organizacjom katolickim (w dwóch przypadkach sprawy takie są w toku) oraz — sygnalizowanych przez „Strażnicę” Związek Wyznania Świadków Jehowy w Polsce — spraw bezpośrednio dotyczących nietolerancji religijnej połączonej z przemocą, spraw rodzinnych dotyczących opieki nad dzieckiem i spraw dotyczących metod leczenia. Ten ostatni związek wyznaniowy jako jedyny (ale też, trzeba pamiętać, najliczniejszy z ankietowanych przez nas związków wyznaniowych i nie unikający wchodzenia w spory sądowe) wskazał w swojej ankiecie na uleganie sądownictwa „wpływowi katolickich poglądów”.

Mniejszościowe kościoły i związki wyznaniowe raczej dobrze oceniają też działalność policji. Dotyczy to zwłaszcza ochrony przez policję zgromadzeń religijnych i wykonywania przez wiernych misji kaznodziejsko-publicznej. Oceny te, choć na ogół korzystne dla policji, pośrednio dostarczają nam informacji o napaściach lub zakłócaniu praktyk religijnych, i mogą świadczyć (zwłaszcza, jeśli byłyby pozytywnie zweryfikowane przez dodatkowe relacje), o przypadkach naruszania wolności sumienia i wyznania.

Gorzej oceniana jest skuteczność i zaangażowanie policji w wykrywanie kradzieży i włamań do obiektów sakralnych. W otrzymanych odpowiedziach konstataowaniu tej opieszałości nie towarzyszą jednak interpretacje w kategoriach przejawów religijnych uprzedzeń w środowisku policji, i — jak sądzę — należałoby je raczej traktować jako jeden z wielu głosów charakteryzujących efektywność działań polskiej policji w ogóle. Odpowiedź wskazująca na działania policji jako bezpośrednio związanych z nietolerancją religijną znalazła się w jednej ankiecie (i dotyczyła, jak w niej czytamy: „pobić, znieważać i zamachów na członków kierownictwa Stowarzyszenia Braci Muzułmańskich przez funkcjonariuszy policji. Osoby poszkodowane zmuszono biciem i zastraszaniem do wycofywania skarg”).

Najbardziej pozytywnie ocenianą instytucją (spośród tych, z którymi ankietowane kościoły i związki wyznaniowe się kontaktowały) jest Komitet Helsiński. Postrzegany jest on jako instytucja im przyjazna, świadcząca konkretną pomoc prawną i poradniczą w zakresie ochrony praw wolności sumienia i wyznania. Wydaje się, że Komitet Helsiński, usytuowany na innym poziomie struktury instytucjonalnej niż Rzecznik Praw Obywatelskich i będący instytucją mniej zbiurokratyzowaną, postrzegany jest przez kościoły i związki wyznaniowe jako partner bardziej im „dostępny” i bliższy.

Odmienny znak emocjonalny mają odpowiedzi odnoszące się do Kościoła rzymskokatolickiego. Na pytanie o kontakty z Episkopatem i wyższymi strukturami Kościoła rzymskokatolickiego tylko w czterech ankietach odpowiedziano twierdząco (z czego tylko w jednej oceniając je pozytywnie, podając jako przykład dialog w Komisji Episkopatu do spraw Ekumenizmu). O postrzeganiu Episkopatu i wyższych struktur Kościoła rzymskokatolickiego mówią jednak więcej uzasadnienia i dopiski tłumaczące brak takich kontaktów: „nie widzimy sensu takiego działania”; „Nie było potrzeby, przy czym nie jest to dla nas żaden autorytet ani partner”, „uważamy te kontakty za bezcelowe”, „Hierarchia kościelna jest zainteresowana jak najszybszą delegalizacją "konkurencji" innych związków wyznaniowych”, „Nie uważamy, aby kościół rzymskokatolicki, który negatywnie nastawiony jest do innych związków wyznaniowych, mógłby stanowić jakąś pomoc”.

Nieco bardziej zróżnicowana jest ocena kontaktów z księżmi i strukturami parafialnymi Kościoła rzymskokatolickiego. Z odpowiedzi udzielonych w ankietach wynika, że oddolne kontakty między parafianami (i kapłanami) są lepsze niż kontakty — lub raczej ich brak — „na szczycie”. Kontakty te wymusza pragmatyka życia codziennego: uzgadnianie spraw lokalowych, udzielanie ślubów, konieczność sprawowania posługi pogrzebowej, różne kwestie związane z nauczaniem religii itp. Ta pragmatyczna konwergencja dotyczy jednak Kościoła rzymskokatolickiego i mniejszościowych kościołów chrześcijańskich i raczej nie obejmuje kościołów innych tradycji, a zwłaszcza związków wyznaniowych odwołujących się do kultury i religii Wschodu: „Księża i organizacje katolickie są negatywnie nastawione do innych związków wyznaniowych, więc nie zwracamy się do nich w jakichkolwiek sprawach, za wyjątkiem sytuacji, kiedy grupy buddyjskie są przez organizacje katolickie bezpodstawnie szkalowane”, „Miałam kilka spotkań z księżmi różnych parafii, którzy na ambonach w kościele w trakcie

mszy szkalowali Instytut Wiedzy o Tożsamości Misja Czaitanii. Droga ta jest bezskuteczna. Robią to dalej".

Reasumując: z ankiet wynika, że kościoły i związki wyznaniowe na ogół nie mają potrzeby nawiązywania kontaktów z większością instytucji pomagającym organizacjom i podmiotom społecznym. „Nie było takiej potrzeby” — to najczęściej pojawiająca się odpowiedź uzasadniająca brak takich kontaktów. Jedyną instytucją, której omińnięcie w ich działalności nie jest możliwe, jest Departament ds. Wyznań w MSWiA. W przypadku pozostałych kontakty te są raczej okazjonalne, i oceniane są w sposób różny (od takich, wobec których nie ma wcale lub prawie wcale ocen krytycznych, np. Komitet Helsiński czy sądy, po takie, które oceniane są raczej krytycznie, np. władze lokalne różnych szczebli). Można zatem powiedzieć, że mniejszościowe kościoły i związki wyznaniowe żyją w swoistej „próżni instytucjonalnej”, redukując kontakt z urzędami i urzędnikami do minimum. Jedna trzecia ankietowanych kościołów i związków wyznaniowych nie miała z nimi żadnych kontaktów, inne zaś — tylko z kilkoma z nich. W grupie badanych kościołów i związków wyznaniowych znalazło się jednak kilka, których kontakty ze sferą świata urzędniczo-instytucjonalnego były zdecydowanie częstsze niż pozostałych. Częściej składały one zażalenia, dochodziły (również sędownie) swoich racji, zwracały się do nich po ochronę i poradę. Jak już podkreślano w tym opracowaniu, socjologiczna interpretacja pewnych prawidłowości (lub zjawisk rzucających się w oczy) jest utrudniona w przypadku badania „zjawisk trudnych”. Trudno nam odpowiedzieć, dysponując relacjami tylko jednej strony, czy ta różnica strategii przyjętych wobec „świata instytucji” wynika z różnic światopoglądowo-religijnych między związkami i kościołami wyznaniowymi, czy też, co bardziej prawdopodobne, z różnic wynikających z osobliwości doświadczeń związanych z naznaczaniem społecznym, szykanami i innymi konsekwencjami swej religijno-kulturowej „inności” (kościóły i związki wyznaniowe wchodzące w konfliktowe relacje z instytucjami publicznymi na ogół są kościołami niechrześcijańskimi, i w związku z tym w Polsce postrzeganymi jako dość egzotyczne. Ze względu na silne marginalizowanie społeczne do grupy tej można zaliczyć również grupy wyznawców Świadców Jehowy, które w naszym społeczeństwie notują dość wysokie wskaźniki niechęci).

## Dostęp do ulg i dotacji

Kolejny blok pytań dotyczył korzystania przez kościoły i związki wyznaniowe z ulg i dotacji.

Z otrzymanych ankiet wynika, że w ostatnich latach (tzn. po 1989 r.) większość z nich w ogóle nie starała się o dotacje finansowe od państwa lub instytucji samorządowych. Ponieważ w ankiecie nie pytano o uzasadnienie tej wstrzeźliwości, trudno jest teraz odpowiedzieć, czy wynikała ona z braku potrzeb finansowych, niechęci do tych władz, czy też niewiary w skuteczność uzyskania dotacji. W tych przypadkach, gdy o takie dotacje wystąpiono (informację taką otrzymaliśmy od 6 kościołów i związków wyznaniowych) prawie zawsze zostały one przyznane.

Znacznie częściej kościoły i związki wyznaniowe deklarują natomiast korzystanie z ulg podatkowych i zwolnień celnych. Starano się o nie dwie trzecie respondentów instytucjonalnych (24 potwierdzające odpowiedzi), w większości ze skutkiem pozytywnym. Starania te dotyczyły skorzystania z ulg celnych na sprowadzane samochody (z przeznaczeniem na cele kultowe), oraz — rzadziej- na sprzęt drukarski, aparaturę medyczną i inne dary. W pięciu przypadkach kościoły i związki wyznaniowe sygnalizowały odmowę przyznania przysługujących im ulg lub napotykanie barier biurokratycznych. We wszystkich tych przypadkach przedmiotem rozgoryczenia były jednak nie tyle same uregulowania prawne, co ich interpretacja przez urzędników podejmujących decyzje. Podobnie jak przy interpretacji poprzednich pytań poczynić tu trzeba uwagę, że odpowiedzi te nie przesądzają o merytorycznej słuszności tych decyzji (lub ich wadliwości) — informują natomiast o sposobie ich postrzegania przez mniejszościowe kościoły i związki wyznaniowe.

Najmniej korzystnie wygląda sytuacja w zakresie spraw lokalowych. Dotyczy to zarówno problemu odzyskiwania praw własności do użytkowania gruntów, lokali, budynków lub obiektów sakralnych (problem ten zgłaszały kościoły i związki wyznaniowe, które od dawna działają na terytorium Polski) jak i problemów z nabywaniem, a zwłaszcza wynajmowaniem (dzierżawieniem) obiektów i lokali. Zwłaszcza małe kościoły i związki wyznaniowe zarejestrowane w ostatnich latach często podawały informacje o faktach zrywania umów, wymawiania im lokali, unieważniania wygranych przez nie przetargów itp. W odpowiedziach

tych często sugerowały one, że przyczyną tych zachowań jest nietolerancja religijna i niechęć wobec ich działalności: „Spora część obiektów jest dzierżawiona, a przesadne zwalczanie sekt — a niektóre kościoły nierzymskokatolickie są tak postrzegane — powoduje natychmiastowe, bezprzyczynowe zrywanie umów” (Kościół Zielonoświątkowy w RP.), „Z wynajęciem i z użytkowaniem lokali [wiąże się] negatywna, nietolerancyjna postawa administracji domów — pomimo spełnienia wymogów formalno-prawnych z tytułu wynajmowania i użytkowania — włącznie z pomówieniami i fałszywymi donosami na policję, podburzaniem sąsiadów itp.” (Związek Wyznaniowy "Wiara Baha'i w Polsce).

Problemy z lokalami miała też „Strażnica” Związek Wyznania Świadców Jehowy w Polsce: „Nietolerancja i uprzedzenia lokalnych władz lub administratorów obiektów prowadzą do zrywania zawartych umów bądź utrudnianie wynajmowania obiektów. Odwoływanie - w ostatniej chwili — przetargów tylko dlatego, że byliśmy jedynymi oferentami”.

W sumie informacje o problemach lokalowych lub związanych z nieruchomościami zgłosiło 15 respondentów instytucjonalnych (na 34, którzy udzielili na to pytanie odpowiedzi). Wydaje się zatem, że problem lokalowy zajmuje wśród sygnalizowanych problemów materialno-bytowych miejsce najważniejsze.

---

Przypisy:

**[1]** Postulat ten częściowo jest już nieaktualny, gdyż Zarządzeniem nr 78 prezesa Rady Ministrów został powołany Międzyresortowy Zespół do spraw Nowych Ruchów Religijnych, mający m.in. zajmować się gromadzeniem i analizowaniem informacji o nowych ruchach oraz inicjować badania na ich temat. Por. Monitor Polski nr 54, poz. 513, 4 września 1997.

**[2]** Chodzi tu o współpracę Związku Wyznania Świadców Jehowy w Polsce z Ministerstwem Sprawiedliwości w sprawie kasacji wyroków w okresie komunistycznym.

**Wojciech Pawlik**

Doktor z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 31-10-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2851) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2851>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz

nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)